KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 10 Listopada 1835. WTOREK.

Rossjanie nakładają kontrybucją na miasto r. 1770.

Ner 35.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyka.

KRAKÓW.

Notarjusz Publiczny W. M. Krakowa i jego Okręgu zawiadamia niniejszym, iż w dniu 12 b. m. i r. w domu pod L. 37 przy ulicy Grodzkiej, o godzinie 9 rano odbywać się będzie licytacja ruchomości po ś p. Wojciechu Głuchowskim pozostałych, jako to: sukien, bielizny, mebli i t. p. Kraków dnia 9 Listopada 1835. roku Sebastjan *Korytowski* Not. Publ. (1 r)

Prusy. W końcu zeszłego miesiąca przypłynął do Neuwasser szwedzki statek pod dowództwem kapitana Petersona, mający na pokładzie 30 dział rossyjskich największego kalibru, które są przeznaczone do Warszawy GBV.

Austrja. Wiedeńskie gazety donoszą o nowej pożyczce co następuje: „N. Cesarz postanowieniem z d. 22 października upoważnił administracją skarbową do wydawania obligów rządowych na rzecz nowej pożyczki, od których procent po trzy od sta będzie płacony w konwencyjnej monecie. Uniwersalna cesarsko-królewska kassa długów rządowych wypłacać będzie procenta od tych kapitałów, w półrocznych terminach, okazicielowi kuponów, które się przyłączają do obligów na lat 16cie.“ — Więzieni za zbrodnie stanu na Spilbergu tak zwani *Karbonari* doznają wkrótce tej samej łaski, jaka spotkała niedawno skazanych na śmierć, i im również będzie zostawiony dowolny wybór, albo się udać do Ameryki północnej, lub też wysiedzieć złagodzoną karę w więzieniu. — Z Trjestu donoszą listy kupieckie, że tam wybuchła cholera — Dowódca armii Włoskiej, jenerał Radecki, jest wkrótce spodziewany w Wiedniu. Znaczne zmiany mają nastąpić w wojska. — Od wybuchnięcia cholery we Włoszech, przybywają codziennie do Wiednia znakomici cudzoziemcy, szczególniej wiele Karolistów Francuzkich, tak iż niemi wszystkie domy zajezdne są napełnione. (G.B.V)

Rossja. N Cesarzowa przejeżdżała d 24 października przez Rygę, nie zatrzymując się wcale, w powrocie swoim do Petersburga. — Od połowy Maja b r. znajduje się w Besarabii wielu ajentów kupieckich z Paryża i Wiednia, którzy w stawach, jeziorach i rzekach chwytają pijawki. Paryż i Ameryka są głównemi miejscami, do których nastąpi wywóz tego towaru. Dotąd ułowili dopiero 100 pudów. Nałowienie jednego pudu kosztuje 10 do 12 rubli. Jeźli połów się uda, wtedy pijawki zostaną nowym artykułem handlu — Dziennik Petersburski przemysłu i handlu zawiera następne *szczegóły*: Tylko 40 fabryk sukna posłało wzory swoich wyrobów na tegoroczną wystawę przemy-

słową do Moskwy. Z 417 fabryk, trudniących się wyrobami bawełnianemi, tylko więc 10ta część ma udział w wystawie. (G.B.V.)

Niemcy. Cesarsko-rossyjski poseł przy związku Niemieckim przybędzie wkrótce do Frankfurtu nad Menem. Francuzki poseł, Baron Cyprey wyjechał na czas krótki do Paryża — Podług wiarogodnych listów z Paryża, (donoszą z Frankfurtu gazety Berlińskie) nie sama sprawa hiszpańska, ale i grecka zrodziła niesnaski i odmienne zamiary między rządem francuzkim i angielskim. Osoby dobrze świadome rzeczy zapewniają, iż stosunki Francyi z Anglją na tym już punkcie stanęły, że mogą poprowadzić do wcale nadspodziewanych wypadków, jeźli xiążę Talleyrand niezechce być jeszcze raz czynnym. — Od niejakiego czasu w Lipsku bardzo się zagęściły samobójstwa: w przeciągu bowiem dni 14stu 7 osób odebrało sobie życie. (G.B.V.)

Francja. Ludwik Filip z Królem i Królową Belgów odjedzie do Fonteblo, lecz na czas bardzo krótki. Przez czas ich pobytu w Fonteneblo niebędzie najmniejszej uroczystości. — Królestwo Belgijscy odjadą wkrótce do Bruxelli — Xiąże Orleanu w podróży do Algieru weźmie z sobą swoich 8miu adjutantów. — Wiele statków wojennych, między któremi znajdują się 2 linjowe okręty, odpłynęło z Tulonu do Port-Vendres, dla zabrania wszystkiego wojska przeznaczonego do Afryki. Inne okręty, które poczyniły wszelkie przygotowania do żeglugi, stoją w Tulonie na rozkazy morskiego Prefekta; są one potrzebne do przewozu artylleryi i inżynierów. W arsenałach prowincjonalnych panuje największa czynność: przygotowują lawety i amunicją. Kilka bateryi artylleryi i kilka kompanij saperów maszeruje do Tulonu. — Ministerjalny *dziennik sporów* pisze: „Niektóre dzienniki wystawiły nasze stosunki z północną Ameryką jako bliskie zerwania. To pochodzi z błędnej znajomości rzeczy i teraźniejszych stosunków. P. Buren, wice-prezydent Stanów Zjednoczonych, który najpewniej zostanie następcą Jacksona, jest skłonny zrobić Francyi wszelkie oświadczenia dające się pogodzić z interessami Ameryki. W miesiącu marcu nastąpi dopiero wybor nowego Prezydenta, i wcześniej sprawa o wypłatę długu nie będzie przedmiotem układów. Z resztą jeźli jenerał Jakson myśli odwołać z Paryża ajenta amerykańskiego, i Francja odwoła natychmiast swego. Taki jest stan rzeczy. — Co do uroczystości, wielkich balów i towarzystw w tej ziemie na dworze królewskim, te mają się zacząć już w Listopadzie, kiedy Parowie i deputowani będą w Paryżu. Bez wątpienia pokaże się wielu magnatów w pokojach w pałacu Tuilleries, których dotąd tam niewidziano, a którzy teraz sprzymierzyli się z rządem Ludwika Filipa. — Wiadomość o śmierci Belliniego przyjęto z największym smutkiem w Neapolu, zkąd donoszą, że poeta Dumas umarł na febrę w Sycylii; jak gdyby ci dwaj sławni ludzie dali sobie słowo, umrzeć jeden w ojczyznie drugiego. Wiadomość jednak o śmierci tego poety jest wątpliwą. — W mieście Ajaccio, miejscu urodze-

nia Napoleona na wyspie Korsyce, postanowiono wznieść na placu Bonapartych, kolumnę granitową, z wizerunkiem Napoleona na szczycie. Korsykański architekt Ligny będzie kierował wystawieniem tego pomnika. — W Tuluzie uwięziono znowu kilkanaście osób, które mają należeć do spisku odkrytego niedawno w tem mieście. W ich liczbie znajduje się wychodzień zagraniczny, przy którym miano znaleźć buntownicze odezwy do francuzkiego wojska. (G.B.V.)

Hiszpanja. Wszystko zapowiada, iż wojsko Karolistów ma wielkie plany. Don Karlos przywołał do siebie wszystkie Junty i udzielił im rozkazy. Nowy wódz naczelny Eguja, któremu zdaje się niezbywać na politycznych i wojennych talentach, rozwija największą czynność. Podatki i zaciągi są wybierane z całą surowością; szczególniej ostro postępują Karoliści przy poborze pieniędzy. Wszyscy o liberalizm podejrzani muszą wiele płacić, a chcćby uciekać chcieli, to na nicby się niezdało, gdyżby im skonfiskowano majątek, a sprzedanie jego tak jest niepodobne, jak ucieczka do Francyi z wielką summą pieniędzy. — Głowny plan Karolistów zdaje się być ten iż zgromadzą wielkie siły pod Estellą, ztamtąd udadzą się do Burgos, aby Kastylją obrać za nowy teatr domowej wojny. Nawarra bowiem i przyległe prowincje tak są wyniszczone, iż dłużej nie mogą żywić wojska. Nie zbywa także na intrygach; albowiem utrzymują powszechnie, że Don Karlos chciał przeciągnąć na swoję stronę jenerała Kordową, lecz ten odrzucił wszelkie propozycje. Do tej pogłoski dało powód widzenie się Kordowy z pułkownikiem Karolistowskim Elio. Temu zjazdowi przypisują jedni zawieszenie broni między obiema wojskami, inni sądzą, iż rzecz chodziła o wymianę jeńców. Kordowa dawał 3ch Karolistowskich officerów za jednego officera Krystynów. Wymiana miała przyjść do skutku d. 25 z. m. Krystynowie oddali Karolistom 146 oficerów wszelkich stopni i 150 żołnierzy. GBV.

Szwajcarja. Jak dalece bieg rzeczy w Szwajcaryi różni się od porządku w innych krajach, dowodzi następna okoliczność: Jeden właściciel, rozgniewany, iż mu kradziono owoce z ogrodu, posłał plebanowi pismo do odczytania z ambony ogłaszające za wyjętych z pod prawa tych wszystkich, którzyby kradli owoce. Pleban odczytał. — Przy mieście Zürich, gdy na zebraniu się milicyi nie stanęli offcerowie, prości żołnierze odczytali ich nazwiska i wszystkich skazali na karę, oprócz dowódcy. Niektórych żołnierzy skazano za tę swawolę na karę pieniężną, najwinniejszego na dzień aresztu, lecz dowódca przez wdzięczność darował wszystkim kary. (GBV)

Miłośnicy gry w szachy, powinni opłakiwać zgon Alexandra M'Donnella, który w 37 roku życia, po krótkiej chorobie zeszedł z tego świata. Był on nie tylko najlepszym swego czasu graczem w szachy, ale i najlepszym, jakiego Anglja miała po Filidorze. Lecz talent jego nieograniczył się na tej jednej sztuce; M'Donnel wydał szacowne dzieła o ekonomii politycznej,

o stosunkach z zachodniemi Indjami i o handlu z zagranicą wpowszechności; jasnym stylem swoim wyświecał najgłębsze o rzeczach pojęcia. Kluby szachowe w Westminster i Londynie, do których należał, boleją nad jego stratą. Był to ten sam M'Donnel, który przed rokiem w Klubie Westminsterskim grał 100 partyj szachów z panem de la Burdonne. W udzielaniu rady był najłatwiejszym, żaden nauczyciel gry w szachy nie miał ani tyle cierpliwości, ani krwi zimnej. M' Donnel niezostawia po sobie nikogo, ktoby go mógł zastąpić godnie. (RL.)

Mody. Na balach w Fonteneblo pokazało się wiele turbanów. Najpiękniejszy był z atłasu *brokantu* w szerokie wiśniowe i białe pasy, opleciony wązkim sznureczkiem złotym. Najmniej świetny turban był *à l'Izraelite z gaze princesse.* Znowu zaczynają nosić złote łancuszki wokoło czoła, co służy i do codziennej toalety: w łańcuszkach tych nie powinno być drogich kamieni. — Liczba nowo zapowiedzianych modnych materyj dochodzi do 21 gatunków, które są wystawione na widok w magazynach paryzkich. — Podług wszelkiego podobieństwa płaszcze damskie tej zimy nie będą miały zbyt wielkich kołnierzy, i w stanie będą mocno wcięte. Rękawy również u sukien i całe suknie przestają być bardzo szerokie, z czego się cieszą mężowie, bo im się zmniejszą wydatki, i poczciwi ludzie, że oszustwo ustanie.

Przeklęństwo.

Ile razy człek okiem mruga, lub oddycha,
Ile razy kochanek do kochanki wzdycha,
Ile biegły minister projektów wymyśli,
Ile piórem literat wyrazów nakryśli,
Ile razy przez życie szaler miesza karty,
Ile razy filozof w swem zdaniu uparty,
Ilu modnych oszustów w paryzkiej zabawie,
Ile w sądach wybiegów, a wykrętów w prawie,
Ilu nudnych natrętów, ilu panów dumnych
Ilu głupich co chcą się udać za rozumnych,
Ile order od niższych wymaga ukłonów,
Ile stroją kobiety kaprysów i tonów,
Ile jest lorenetek szczególnie dla mody,
Ilu mężów zniszczyły mody i rozwody,
Ile w świecie galonów i klejnotów drogich,
Ile piesków w wygodach a w nędzy ubogich,
Ilu w świecie pochlebców, ilu intrygantów,
Ilu jest ludzi groszów, filutów i frantów,
Ile zbytku po dworach, a przepychu w strojach,
Ile meblów po wszystkich wKrakowie pokojach,
Ile jest fanatyzm i pómiędzy prostotą,
Ile intryg sprawuje miłość, talar, złoto,
Ile razy panienki wzdychają do męża,
Ile razy obłuda i chytrość zwycięża,
Ile razy przekupki djabłów wspominają,
Ile razy panowie za nic prawo mają,
Ile nieraz jest dumy, bez cnoty, talentów,
Ile lichwiarz zagarnie naprzepadłe sprzętów
Ilu myśliwych łgarzów, a szewców pijaków,
Ile w świecie włóczęgów i niecnych próżniaków,
Ilu w oczy przyjaciół, za oczy fałszywych,
Ile skrytych miłostek, chociaż mniej godziwych,
Ile wina tu do nas z zagranicy wchodzi,
Ilu na przyrzeczeniach panów się zawodzi,
Ile bab jest gdzieś arekgłupich, a dam modnych,
Ilu odojców dobrych jest synów odrodnych,
Ile kłótni jest w stadle źle dobranej pary,
Ile cnoty bez nagród, a zbrodni bez kary,
Ile dotąd wybito groszów i dukatów,
Ile liścia na drzewie, na ziemi ziół, kwiatów,
Ile pszczółek po ulach, ryb po różnych wodach,
Ile bąków, komarów, wznosi się przy brodach,
Ile zwierza po kniejach, a po bagnach gadu
Ile ptaków na świecie i ile owadu,
Z ilu proszków się naszej ziemi bryła składa,
Ile wody kropelek w różne morza wpada,
Ile gwiazd na niebie astronomi liczą,
Tyle nieszczęść niech wszyscy zdrajcy panien liczą. (S.L.)

Opuścili Kraków. Węgliński Tomasz ob: do Galicyi. Jussupoff Xiążę do Petersb.

Dziś rano stopni zimna 3.

Główny Kantor Redakcyi Kurjera w Księg: p. Kocha obok kośc: P. Maryi w Rynku.